Dzien. Poznański
ukazuje się z wyjątkiem poniedziałków i dni po świętych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 22 Piątek, 27 stycznia 1865. № 22

POZNAN, 26 stycznia.

Pod napisem gładkim „Fryderyk Wielki jako fun- tor niemieckich kolonii w krajach r. 1772 nowo bytych (erworben)“ wyszła w roku zeszłym w jęku niemieckim w Berlinie u Mittlera książeczka dra Beheim Schwarzbacha. P. Schwarzbach jest dagogiem osiadłym w W. Księstwie Poznańskiém, aśnie w tym kraju nadnoteckim, który Fryderyk II emczył za pomocą systemu głęboko obmyślanéj kolonizacyi, ażeby tym sposobem kraj jeszcze na wskroś lski poprzecinać zrazu w oddzielne kawały dukmi, w których tylko niemiecki panuje język i obyaj, tradycya i pojęcie, ażeby żywioł polski, zamięty zewsząd siecią z okami coraz cieśniejszemi, zerwany na same wysepki zizolowane, wygasał tak k zgasła ludność słowiańska w dzisiejszéj Holzacyi, d dolną Łubą, w Meklemburgii, zgoła od wysokoszańców Dybelskich na szerokiéj przestrzeni na chód od Bukowca (Lübek) na Dziewin (Magdeg), Dobrosól (Halle), Kamienicę (Chemnitz), aż do anic czeskich, od Wrocławia na Głogów do Kona, gdzie już tylko gdzieniegdzie istnieją wysepki rbów, już około Budziszyna w Saksonii, i w Błotach preewald) koło Borkowych (Burg) w prowincyi andenburgskiéj.

Środki giermanizowania z postępem cywilizacyi zmieniły i zmieniają łagodniejąc stósownie do asów. Z razu Serbów osłabiał taki margrabia ero, napadając i mordując zdradziecko trzydziestu iaziów serbskich, którzy w Międzyborze (Merserg) czy w Chocibużu znajdowali się u niego zaoszeni w gościnę uświęconą u narodów najdzikych. Kiedy pośród Serbów kolonie niemieckie się zmogły, język serbski coraz bardziéj szedł w powierkę, a gdy Niemcy do zupełnego przyszli panowania, język serbski w wielu miejscach zupełnie gasał, albo téż, jak naprzykład w margrabstwie yszeńskiém, srogiemi prawami go zakazywano. rzecież mimo ucisku Serbowie łużyccy chowali wiere język i obyczaje ojców, aż tego statecznością się pracowali, że cesarz Karól IV błogiéj pamięci w bulli otéj rozkazał, aby sascy i braniborscy elektowie znali język serbski i uczyć go dawali swych nów. W wieku piętnastym i w początku szesnaego przecież znowu zupełny zwrot nastąpił, a biup myszeński do którego dyecezyi należały Łuce, w interesie kościelnym zalecał duchowieństwu, y nie pogardzali serbskim językiem. Dzisiaj tylko zieniegdzie wysepki serbskie śród powodzi niemieiéj się ukazują, a Serbowie energią i wytrwałoią dwojąc szczuplutkie siły, bronią na każdéj pięi ojczystego żywiołu, wszelkiemi środkami pokojoemi, na jakie stać ubogich, którzy nigdy nie doszli pełnego rozwoju życia politycznego, którym dano już był się pozrywał wątek historyczny, gdy ęć wieków temu nasz Król Chłopów wnuczkę wywał za rzymskiego cesarza, i gościli obydwaj mieszczanina krakowskiego.

Ale wróćmy do książeczki p. Schwarzbacha. Pot jego tuż pod Wieleniem nad Notecią, gdzie w pożu ów Drzeń którędy się wdzierały zagony niełyś krzyżackie do Wielkopolski, z drugiéj strony Ujść pamiętny wtargnięciem Szwedów wiedzioch przez Radziejowskiego, pobyt jego w tym pae zniemczonym, który dzisiaj przerzyna koléj żelaa, nasuwał autorowi niezawodnie porównania z przełością nietylko daleką ale szczególnie dla kontran z niezbyt od nas odległą, i zrodził myśl badaa kolonizacyi niemieckiéj w całym tym dziale polim, który Fryderyk II, jak autor w dziele z którego ka dat tutaj przytoczym, powiada, nabył.

Otóż pierwszym podziałem Rzeplitéj Polskiéj r. 1772 oderwano dla Prus kawał Polski wynący 700 mil □ na którym mieszkało dusz 900,000. bszar ten zajmował dzisiejsze Prusy Zachodnie wyjątkiem Gdańska i Torunia, zajmował nadto armią, którą Fryderyk II natychmiast wcielił do us Wschodnich, oraz obwód Notecki, należący dziś W. Ks. Poznańskiego.

Już na wiosnę r. 1772 Fryderyk II wracając z rewii starogardzkiéj, zwierzył się z całym planem podziału Polski „przezornemu“ radzcy wojennemu i domanialnemu Schönberg von Brenkendorf, upoważnił go do mającego w krótce nastąpić zajęcia w posiadłość obwodu Noteckiego, i z nim przedyskutował najdrobniejsze szczegóły administracyi i kolonizacyi kraju mającego się opanować. W miesiącu wrześniu r. 1772 nastąpiło zajęcie tego kraju polskiego. Jenerałowa Skorzewska, gorliwa przyjaciółka Prus, posiadała ogromne dobra leżące jeszcze w kraju który miał wedle umowy trojga mocarstw spółdzielących pozostać przy Rzplitéj; otóż aby te dobra jeszcze dostały się Prusom, pani jenerałowa usilnie nalegała na Brenkendorfa, który załatwiał sprawę sobie poruczoną zaufaniem królewskiém pod osłoną podchorążego z tuzinem dragonów, aby granice oznaczone podziałem dalej posunął. Brenkendorf się nie drożył, i posunął linią graniczną do Szulic, przez co przyłączono znowu do Prus z jakie 2000 rodzin, z których nadto największą część składali już niemieccy koloniści, do dóbr posprowadzani. Fryderyk II nietylko pochwalił to posunięcie granic którego Brenkendorf się na własną rękę dopuścił, ale kazał mu nadto jeszcze w miesiącu lutym r. 1773 raz drugi spróbować, azali sztuka się uda. Tą razą przyrzucono do Prus 16 miast, 516 wsi z 46,812 mieszkańcami. Na mocy traktatów Fryderyk II w r. 1774 postarał się o nowe sprostowanie granic, z całą Notecią i brzegami, przez co znowu do Prus przyłączono 13 miast i 350 wsi z 18,179 mieszkańcami.

Nie będziem się rozwodzili nad zaprowadzaniem w tych nabytkach pruskiego sądownictwa, policyi, zarządu, ani nad zmianami które w ogóle kraj podniosły pod względem ekonomicznym, bo to były tylko środki, nie cele. Celem było „wyłatanie porządne granic wschodnich poszczerbionych“. „Łata“ zatém miała co prędzéj pozornie stać się podobną do saméjże sukni. Jedna wszelako strona nowych rządów szczególny ma dla nas interes, a tą jest sposób kolonizowania kraju żywiołem napływowym.

Kraj do Prus oderwany wycieńczony klęskami, zwłaszcza grasowaniem wojsk cudzoziemskich, miał co prędzéj otrzymać pozór niemiecki. Fryderyk II postanowił więc ściągać przybyszów, zwłaszcza, jak w jednym z rozkazów gabinetowych się wyraża, poleca „zwracać uwagę na Palatyńczyków, Szlązaków, Turyngczyków, Meklemburczyków i niemieckich (?) Polaków, uchodzących za walnych robotników, a pod żadnym pozorem nie przyjmować prawych Polaków (Stockpohlen).“

Po dobrach rządowych zakładano wsie w których osadzano przybyszów. Lasy rządowe oddano pod zarząd sprowadzonym z głębokich Niemiec zaufanym zawiadowcom, przysłano 60 nauczycieli ze szkoły Semlera, minister Hoym ze Szląska przysłał 24 nauczycieli katolickich Niemców, ks. biskup warmiński 83 katolików polskich. Żydów kazał Fryderyk II osiedlać po przedmieściach „niestety jeszcze polskiego“ Gdańska.

Fryderyk II ze szczególném zamiłowaniem osobiście zajmował się sprowadzaniem Niemców. Żywioły niemieckie rozproszone nad Wisłą gdzie zwłaszcza w okolicy Elbląga po r. 1550 i 1565 osiedlili się menonici przybyli z Holandyi, stanowiły niejako osady zakładowe, o które nowi przybysze mogli się oprzeć. Żywioły przyciągane były przeważnie niemieckie; najwięcéj między niemi było Szwabów, ale znajdowali się téż i Szwedzi, Duńczycy, nawet nieco Węgrów, Włochów, Francuzów. Potomkowie Szwabów do dziś dnia opowiadają jak Fryderyk II przez różne gazety i pisma i plakaty urzędowo i prywatnie wzywał ludzi w Wirtembergii ażeby przybywali do nowo przyłączonego kraju pod warunkami najkorzystniejszemi, co jednak wszystko mało skutkowało, aż do nich posłał jakiegoś Rotha, który im pokazał warunki na piśmie, tak iż mu zawierzyli i jeden drugiego namawiając, hurmem przybywali. Ci Szwabi do dziś dnia wyróżniają się od innych Niemców w obwodzie Noteckim i w Prusiech Zachodnich osiedlonych. Fryderyk II bardzo przezornie osiedlał przybywających kolonistów szwabskich, ile możności we wsiach tuż obok siebie położonych, tak iż stanowiły grono i niejako wyspę; tym tylko sposobem kolonie graniczące ze sobą zachowały poczucie spójności, a koloniści téż pomiędzy sobą tylko po większéj części się żenili. Tylko ubiór ich z czasem się zmienił, język i niejedna właściwość obyczaju dotąd się zachowały, chociaż szkoła i służba wojskowa zwolna je zacierają. W koloniach pod Chełmnem, Chełmżą i Gniewkowem koloniści, zwłaszcza kobiety, noszą jeszcze kosze i dzbany niekiedy na głowie, obyczajem używanym zresztą powszechnie w południowéj Europie.

Kraj polski za Fryderyka II i późniéj do Prus przypadły nieustannie z wolna się kolonizował systemem jakiśmy widzieli wytknięty przez Fryderyka II, to jest tak, iż kolonizacya się krystalizuje albo gronami zwięzłemi, albo duktami, wzdłuż żwirówek i kolei żelaznych, tych arteryi kraj przecinających a raczéj łączących. Takie dukty skolonizowane tworzą niejako wielkie pierścienie na podobieństwo onych wysp koralowych wyrastających z łona Oceanu Spokojnego. Z razu podnosi się z dna wązki pierścień korali w którego środku morska toń szkli się cicho i pogodnie niby zwierciadło, ale skoro pierścień dorośnie poziomu wody, rychło oka błyszczące, niby one jeziora zaczarowane w powieściach, zarastają lądem i tam gdzie ryby pływały, urosła wyspa. Nie ogrom masy, ale jéj zwięzłość ląd nowy dźwignęła, ujmując co roznoszą wiatry, i co buja bez celu po morskich falach, aż pierścień koralowy pożądany substrat pochwyci.

Teraz po wstrząśnieniach moralnych i materyalnych lat ostatnich, które jak cały naród polski, i nas dotknęły, zdaje się iż prąd kolonizacyi z Zachodu systematycznie ze świeżemi działa siłami, nie tylko, jak pisano po gazetach, na Kongrésówkę, ale i na okolice z téjtu strony granicy, które dotąd czysto polski zachowały charakter. Słyszymy o towarzystwach niemieckich, które ogromne (jedno z nich posiada podobno kilkanaście milionów talarów) rozwinąć chcą kapitały, aby nabywać dobra w związku z sobą będące i tworzące niejako grona w okolicach, które im się widzą najdogodniejsze, zwłaszcza gdzie prowadzić mają koleje żelazne. Aby poprzeć przykładem, przytoczmy co nam piszą z wielu stron o staraniach ajenta jednego z tych towarzystw czy spółek w okolicy Strzelna, nad granicą Królestwa i Gopła Piastowego. Hr. Bolesław Dienheim Prawdzic Chotomski, autor świeżo wyszłéj w Chełmnie broszury „Rzut oka na Handel,“ zawarł jak nam piszą, Szluscetle na dzień 5 marca o dobra: Sukowy, Rechta, Racice i Baranowo, Kościeszki, Rudunek, Budy, Mierosławice, Wycinki i Żółwiny, Proszyska, Kuśnierz, Kożuszkowo i Kożuszkowska Wola, Nożyczyn, Jeziory i Trzcionek; dobra te tworzą grono zwięzłe w okolicy czysto polskiéj, gdzie dotąd jedne tylko dobra, Żyszynek, w niemieckich zostają ręku. Obszar ich wynosi około 30,000 mórg; odstawa do Bydgoszczy łatwa, koléj żelazna niezadługo przetnie okolicę. P. hr. Chotomski pragnął jeszcze nabyć razem ze wspomnionemi dobrami Lenartowo, Siedlimowo i Wójcin, ale mu się to niepowiodło. Jeżeli zatém sprzedaż wspomnionych dóbr przyjdzie do skutku, od dnia 5 marca w Kujawach nadgoplańskich na wielką skalą dokona się kolonizacya niemiecka sposobem zwięzłym, nieprzerwanym przez żywioł polski, ustępujący dobrowolnie.

Poznań, 26 stycznia. Wiadomo czytelnikom naszym, że rejencya kwidzyńska dnia 1 grudnia r. z. wydała rozporządzenie, ażeby we wszystkich szkołach elementarnych obwodu rejencyjnego kwidzyńskiego, gdzie język wykładowy jest polskim, język ten ograniczono tylko na klasę najniższą i w tym jedynie celu go tamże jeszcze pozostawiono, aby za jego pomocą uczyć dzieci polskie języka niemieckiego. Otóż czytamy w Gr. G. że wszyscy katoliccy plebani dekanatu gołubskiego, jako inspektorowie szkół złożyli u biskupiego urzędu jeneralnego wikaryalnego w Pelplinie zażalenie na wyż wspomnione rozporządzenie rejencyjne, dowodząc jakie szkody ono może za sobą pociągnąć. Zanoszący żałobę zapewniają iż

żadne względy polityczne niemi nie powodują, i dowodzą że konstytucya pruska gwarantuje zachowanie języka polskiego, a ludność mówiącą po polsku uraziłoby ścieśnienie języka jéj ojczystego w szkole. Biskupia władza w téj mierze podobno już się odniosła do p. ministra wyznań, a zapewne wszyscy inspektorowie szkół katolickich wspomnionego obwodu rejencyjnego poszli lub pójdą za przykładem dekanatu gołubskiego.

NPan raczył dnia 17 bm. wydać do ministra spraw wewnętrznych rozkaz następujący, ogłoszony przez naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego:

Dotychczasowy naczelnie dowodzący korpusami 1, 2, 5 i 6 armii, jenerał piechoty Werder, zaraportował Mi, że wojska, należące do zniesionego obecnie obsadzenia granic Królestwa Polskiego w prowincyach Pruskiéj, Poznańskiéj i Szląsku, tak podczas marszów jako téż na kwaterach jak najlepszego doznawały przyjęcia, i że w ciągu prawie dwuletniego trwania obsadzenia granicy jaknajchętniéj zaspakajano żądania i życzenia w interesie wojsk czynione.

Upoważniam Pana do ogłoszenia w dotyczących prowincyach, iż raport powyższy przyjąłem z zadowoleniem i że w skutek tego oświadczam interesowanym za ich postępowanie Moje uznanie.

Berlin, 17 stycznia 1865. (podp.) WILHELM.
(kontrasygn.) hr. Eulenburg.

× **Berlin**, 25 stycznia. Oczekują tutaj przybycia jednego z arcyksiążąt austryackich.

Rejencya gąbińska dnia 20 bm. wydała ogłoszenie tyczące się Polaków niebędących rodem z działu zostającego pod panowaniem pruskiém, a przebywających w obwodzie rejencyjnym gąbińskim bez legitymacyi i bez zameldowania policyi. Władzom policyjnym nakazuje rejencya na wszystkie strony i jak najściśléj wykonywać rozporządzenia rejencyjne z lat 1838 i 1856 tyczące się meldowania obcych, oraz instrukcyą naczelnego prezesa z r. 1854 tyczącą się przyjmowania, policyjnego dozoru, wydawania w ręce rosyjskich władz i wydalania Polaków chroniących się z Rosyi na territoryum pruskie. Wedle téj instrukcyi bardzo łatwém jest wydanie niezwłoczne władzom rosyjskim.

Wedle B. H. Ztg powołano tu p. Zedlitza, aby się z nim porozumieć względem środków przeciwko prasie i stowarzyszeniom w Holzacyi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 stycznia. Rosyj. Inwalid ogłasza skazanie uwolnionego ze służby lekarza 2 rewiru linii kordonowéj kubańskiego wojska kozackiego Wysockiego, za przejście do powstańców i ucieczkę do Galicyi, na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie na lat 8 do ciężkich robót w twierdzach syberyjskich. Wyrok ten hr. Berg potwierdził.

Dziś otwarto w obec namiestnika i archimandryty rosyjskie gimnazyum, świeżo tu ufundowane. Z sprawozdania przeczytanego przez dyrektora szkoły niejakiego Orłowa dowiadujemy się, że w ostatnich czasach uczęszczało do niéj 190 chłopców, 90 dziewcząt, obecnie zaś z liczby zamówionych nauczycieli rosyjskich przybyło 12, zapisało się do gimnazyum 130 chłopców, do klasy przygotowawczéj 63; do progimnazyum dziewcząt 61, do klasy przygotowawczéj 47. Uroczystość zamknęło śniadanie u kuratora honorowego Fundukleja.

Wczoraj przybył do Warszawy ks. biskup Kaliński z Chełmna.

§ **Wilno**, 12 stycznia. Wileński Wiestnik ogłasza ukaz senatu potwierdzony przez radę państwa i cesarza, mocą którego każdy przedsiębiorca, co wziął na siebie budowę cerkwi na Litwie lub Rusi, ma prawo w razie niedostarczenia sobie na czas naznaczony potrzebnych materyałów, zakupić takowe na rachunek właściciela. Z przedmowy i motywów poprzedzających sam rozkaz dowiadujemy się, że senat wniósł był nawet do rady państwa projekt, aby podobny sposób egzekwowania rozciągnąć na wszystkie opłaty nałożone na właścicieli w celu wyższego uposażenia duchowieństwa prawosławnego a zalegające od lat przeszło dwudziestu, bo aż do 20 czerwca r. 1842, kiedy podobało się Mikołajowi takowe nakazać, nie uważając na to, iż rząd, zabierając majątki duchowieństwa unickiego, tém samém przyjmował na siebie obowiązek dostatecznego uposażenia duchowieństwa prawosławnego, które w jego miejscu postawił. Rzeczywiście nawet pod Mikołajem opłaty te mało były egzekwowane, teraz zaś senat, chcąc uczcić pamięć „Niedającego się zapomnieć (Niezabwiennyj) wniósł ów projekt, mający wzmocnić zasady, że prawo wstecz działa; rada państwa uważała jednak, że dosyć można będzie ucisnąć właścicieli egzekwując w sposób wyjątkowy ściśle i niesprawiedliwie to, co im w przyszłości zapłacić każą, a dawne należności można pozostawić zwykłemu sposobowi egzekucyi.

Siewiernaja Poczta donosi, iż p. Spasowier, profesor uniwersytetu Kazańskiego wydalony został ze służby.

Kijewlanin donosi, iż pomiędzy wieloma instytucyami dobroczynności u żydów w Kijowie praktykuje się pobór groszowy, który każdy składa do udzielonéj sobie na ten cel skarbony; przy rozpowszechnieniu się w ostatnich czasach chanydyzmu zbierane tą drogą pod nazwiskiem „składek do skarbony robbi Mejra“ znaczne sumy zaczęły być oddawane pod rozporządzenie zadykow, nauczycieli chanydyzmu. Wszystkie czynności ich pokryte tajemnicą, lecz chodzą pogłoski, że sumy przez nich zabierane idą do Jerozolimy na wspomożenie żydowskich wychodźców z Rosyi do tego miasta. Moskowskija Wiedomosti, co niedawno wołały o usamowolnienie religijne żydów, już się krzywić zaczynają na Chassydów, i powtarzając powyższą wiadomość robią od siebie uwagę, iż władze miejscowe nie powinny patrzeć na to obojętnie. Tak więc teorye zabłądzą czasem i „do Sasa“, ale co praktyka, to zawsze wedle wilczéj natury „do lasa.“

Wileński Wiestnik ogłasza sprawozdanie o stanie szkół dwuklasowych w mieście Wilnie; oto liczba uczniów, którzy się zgłosili do 20 grudnia v. s. r. z.

	prawosł.	katol.	inn. wyzn.	ogółem
1) szkoła ostrobramska	14	30	—	44
2) „ rajska	22	48	—	70
3) „ na Zarzeczu	11	68	3	82
4) „ zamkowa	8	41	6	55
5) „ na Snipiszkach	10	22	—	32
6) „ na Antokolu	11	18	—	29
	76	227	9	312

W pięciu zaś szkółkach założonych wyłącznie dla żydów było 464 chłopców, 153 dziewczynki, ogółem 617. Przypominamy iż rodzice, którzy tam dzieci swych nie oddawali, musieli płacić sztrafy i podlegali innym środkom przymusowym.

Z tegoż dziennika dowiadujemy się, iż Murawiew raczył przyjąć ofiarowany sobie za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych tytuł honorowego członka „błahorodnego sobrenija“ (klub szlachty i urzędników) w Smoleńsku. Członkowie téj instytucyi chcieli wyrazić przez to swój szacunek dla Murawiewa „jako dwierjanicza gubernii smoleńskiéj i wskrzesiciela rosyjskiego ducha“; to też otrzymawszy przez telegraf łaskawe przyjęcie i podziękowanie „przy pełnych zapału i uniesienia krzykach: ura! pili zdrowie nowego członka.“

Podolskija Eporchialnyja Wiedomosti podają do publicznéj wiadomości, iż w pierwszéj połowie 1864 r. przyłączono w téj dyecezyi do prawosławia: 3 starowierców, 105 katolików, 1 mahometanina, 4 żydów.

Z Kijewlanina dowiadujemy się, że obywatel gubernii kijowskiéj: Horwat, Lewkowicz i hr. Osten-Saken darowali włościanom przypadającą sobie opłatę, pierwszy wilości 44,592 r. sr. drugi 7,852 rs., ostatni 5,938.

— § Dziennik petersburski Gołos, który wziął na siebie widocznie obowiązek adwokata postępowania rządu rosyjskiego w kwestyi klasztorów, gdyż koresponde cye z Warszawy dotyczące tego przedmiotu z niego dopiero do innych dzienników a nawet do Moskowskija Wiedomosti i Inwalida przechodzą, umieszcza obecnie nową korespondencyą opisującą zniesienie zgromadzenia panien Felicyanek w Kongresówce. Mniéj już tą razą mogąc kłaść nacisku na działanie polityczne chociaż i tego wcale nie wyklucza i owszem zarzuca przechowywanie drukarni i ułatwianie stosunków organizacyi, głównie wszakże oburza się autor na zwabianie „w sposób podstępny“ do zgromadzenia „ładnych panien, mających czasem po kilkadziesiąt tysięcy rs. posagu, które więdły w murach klasztornych bez żadnego pożytku dla świata“, wszystkie bowiem ochronki i inne zakłady dobroczynne przez Felicyanki utrzymywane uważa korespondent za pozor tylko, dla osłonięcia celów „propagandy.“ Wielką też, powiada korespondent, była radość zakonnic, gdy je na wolność wypuszczono, jakkolwiek doświadcza nie małéj trudności w pogodzeniu téj radości z oświadczeniem jednomyślném zakonnic, „że rząd może z niemi czynić co mu się podoba, wieszać je lub ćwiartować, nie zmusi ich jednak do zdjęcia sukni zakonnéj dobrowolnie przyjętéj.“

ROSYA.

§§ **Petersburg**, 18 stycznia. Moskowskija Wiedomosti zwracając uwagę na umowy, wynikające w sytuacyi politycznéj Europy z powodu wydania ostatniéj encykliki, i na trudności wewnętrzne mocarstw katolickich z tego środku wypływające, oraz na różność stanowiska w téj mierze Francyi i Austryi, zmuszającą tę ostatnią do zbliżania się do Prus, tak wreszcie powiada: „Jeżeli encyklika papieska zaczyna w sposób nie całkiem dla Rosyi pożądany wpływać na rozwój kwestyi szlezwicko-holzackiéj, tedy, wedle świadectwa Botschaftera, posłużyła ona za środek zbliżenia się pomiędzy Francyą a Rosyą. Sprawa rzymska rzeczywiście jest gruntem, na którym Rosya i Francya mogą się zejść w celu zniesienia świeckiéj władzy papieża a szczególnie w celu osłabienia duchownego jego wpływu na swoich katolickich poddanych. Zresztą Rosya nie ma szczególnych powodów żądania pomocy Francyi dla dokonania reform, które okazały się niezbędnemi jak względem urządzenia tak i względem stanowiska rzymsko-katolickiego kościoła w polskim jéj kraju i guberniach zachodnich. Gdyby papież, nie rozerwał był nawet przez popieranie byłego buntu polskiego zawartego z sobą w r. 1847 konkordatu, to i w takim nawet przypadku Rosya miałaby zupełne prawo do przeprowadzenia koniecznych w téj mieerze reform. Obecnie zaś sposób postępowania papieża i całego duchowieństwa polskiego oczywiście dowodzi, w jakim kierunku powyższe reformy dokonanemi być powinny. Niezadowolenie, obudzone w całéj Europie ostatniemi aktami przez papieża wydanymi, wyjdzie na korzyść Rosyi pod tym tylko względem, że położy temu błędnemu i nieprzychylnemu tłómaczeniu dalszych kroków rządu rosyjskiego. Władza papieska pokazała się nieubłaganym nieprzyjacielem współczesnego porządku rzeczy w państwie i społeczeństwie, i czém jaki kraj ma mniéj z nią stosunków, tém lepiéj dla niego. Stanowisko Rosyi może być tak dogodném jak się jéj saméj spodoba, przeciwnie Austrya, która związała interesa swoje z interesami dworu rzymskiego i całéj hierarchii łacińskiéj, nie raz będzie zapewne żałować, że nie zapewniła sobie zupełnéj swobody pod tym względem“.

Wyszła w Moskwie broszura Szczebalskiego, na którego korespondencye do Moskowskija Wiedomosti zwracaliśmy uwagę czytelników; ma ona tytuł „Rosyjska polityka i rosyjskie stronnictwo w Polsce“ (cena 25 k. sr.); pierwszą znamy dostatecznie i świat cały już ją poznał, ciekawym wszakże być można, w czém podoba się autorowi upatrzyć drugą. Będzie to zapewne lud, dopominający się przez organ Katkowa, by go moskiewsku uczono.

Moskowskija Wiedomosti uważają, że dziennikarstwo wypowiedziało już wszystko w sprawie kierunku „południowo-rosyjskiéj“ drogi żelaznéj; należy teraz oczekiwać rozwiązania téj kwestyi ze strony rządu. Gdy wszakże pewném jest prawie, że droga ta pójdzie przez Kijów do Odessy, zwraca wzmiankowany dziennik uwagę na ważność przedłużenia jéj na spotkanie lwowsko-czerniowickiéj linii; i Bukowina połączyłyby się w ten sposób już nie z Gdańsk, który koniec końców zawsze jest tylko portem rzeczy z Odessą portem morskim. Dogodność tego połączenia widoczną tak dla Austryi jako i dla Rosyi, a doprowadzenie jego do skutku tém łatwiejsze, że część téj linii, mianowicie między Odessą i Parkanami już ukończona.

Jak uważać należy owe szumne rozprawy i sprawozdania o cz nności rozmaitych prywatnych towarzystw mosk w Rosyi oraz na Litwie i Rusi, widzimy ze słów Moskija Wiedomosti, które uważają za „humorystyczny bryk“ ogłoszoną w Wołynskija Gubern. Wied odezwę komitetu dla obmyślenia środków do wspó wiejskich szkółek, wysadzonego przez tak zwane „błah sobranije“ w Żytomierzu. Komitet ten przysporzywszy do sumy 491 rs. uprzednio na ten cel zebranych i takowe wraz z mandatem swoim w ręce „sobranija“ oświadcza, że „zamiar towarzystwa rosyjskiego przyjś moc szkółkom wiejskim przyszedł nareszcie do sku został zagłuszony jak tyle dobrych chęci, które powst w zarodku na gruncie bezpłodnym.“ Dla nas wcale rystycznem nie jest, pocóż bowiem wydawać pieniąd snéj kieszeni na to, na co się z cudzéj wydzierają sztr trybucye.

Odeskij Wiestnik donosi o wykonaniu w Od roku śmierci na B.zylim Kisielewiczu, dymisyonow nierzu, który niedawnemi czasy zamordował w té wśród białego dnia niejakąś Dudrowiczową; zabójstw aż dwudziestém szóstém z kolei jakie popełnił ten zbrodniarz; kara śmierci, która go spotkała, należy kich wyjątków, gdyż tylko polityczni przestępcy u w Rosyi.

Piszą z Tuły do Moskowskija Wiedomost obiedzie wydanym przez dworianstwo nowosilskiego téj gubernii na cześć Suchotina b. marszałka pow wniesiono i z okrzykami przyjęto toast za zdrowie „ za sprawę ogólno-rosyjską w Carstwie Polskiém“, p zarazem telegrafem do Warszawy pozdrowienie wszy syanom z gubernii tulskiéj pochodzącym a w Kor „bojującym.“ Kniaź Czerkaskij to pozdrowienie p nie w imieniu wszystkich podziękował.

AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 23 stycznia. Dziś przyjęła izba po dyskusyi dwa paragrafy referatu wydziałowego o ra misyi kontrolującéj dług publiczny, o których minist oświadczył że gdyby nawet izba panów je przyjęła, będzie uważał się za związany niemi.

Nadto izba poleciła ministrom usilnie do przyj cyą trzymanego w Józefowie jenerała Langiewicza szczenie na wolność. Rząd oświadczył iż pragnie j chléj uwolnić tak Langiewicza, jako i wszystkich inter Polaków, tylko coś jeszcze przeszkadza temu gorąco niu ministerstwa.

Wiedeń, 26 stycznia. N. Freie Press telegram z Pesztu wedle którego dnia 15 kwietn powołać sejm węgierski na dzień 15 maja rb. (Czy

FRANCYA.

Paryż, 23 stycznia. Dziennik Poznański podawszy według Czasu streszczenie mego artykułu czonego w styczniowym zeszycie Revue des deux poprzedził to streszczenie uwagą ze swéj strony, „że naturalnie rozróżnić co z tego studium historycznego jest na źródłach i dokumentach, a co li tylko na d i o ile takowe szczęśliwe.“ To mnie powoduje do oświadczenia, że wszystko w mojéj pracy jest o źródłach i dokumentach: domysły zaś, gdy się nadar raźnie jako takie są wymienione. Jako redakto des deux Mondes winienem jeszcze i to dodać, że p przynajmniéj francuska i angielska doskonale wie smo to nie ma zwyczaju w wielkich sprawach polityk skiéj puszczać się na pole domysłów i fantazyi.

Mam nadzieję, że szanowna redakcya Dzien znańskiego w uczuciu sprawiedliwości zamieści kolumnach tę prostującą uwagę, i w téj nadziei zost

Julian Klacz

* **Paryż**, 25 stycznia. Senat i ciało prawodawc czną 15 lutego swe posiedzenia. Opozycya wzmoc stała wyborem swego kandydata w Rochefort p. który otrzymał 13 tysięcy naprzeciw 9 tysiącom gło

Przyjaciele Proudhona zamierzają wydać wsz sma jego, porozrzucane po rozmaitych pismach peryo lub w osobnych wyszłe broszurkach. W najbliższ ukaże się prócz tego dziełko napisane o kwestyach które już jest w druku, a które Proudhon przed śmi cze przeglądał. Mówią, że pomiędzy pozostałemi rę znajduje się dzieło pod nazwą: „Historya Biblii,“ z den z tutejszych nakładców ofiarował wdowie P 30,000 fr.

Z sprawozdania urzędowego w ministeryum spr trznych okazuje się, że Monitor wieczorny roz w 75,000 egzemplarzy, co mimo to nie pokrywa je sztów nakładu. Revue Contemporaine będzie wychodzić w zeszytach miesięcznych, a oprócz tego w półrocznich. Abonament pozostaje przecież te 10 fr. rocznie. P. Cremieux, członek b. rządu pr nego rozwodzi się w liście do Avenir National pem w Turcyi objawiającym się mianowicie w now prasowém nadaném przez sułtana i kończy porów sunków prasowych we Francyi z temiż w Turcyi. że porównanie nie wypada na korzyść pierwszéj.

Z Włoch donoszą, że duchowieństwo podjęło rękawicę
oną mu przez ministra Vacca. Biskupi z Ivrea i Mon-
ogłosili protesta swe w Armonii, a zapewne i inni bi-
i pójdą w ich ślady. Tymczasem, jak twierdzi Diritto,
ster sprawiedliwości polecił prokuratorom, aby natych
t występowali przeciw duchownym, którzy bez pozwolenia
u encyklikę ogłoszą.

W Londynie zamknięto onegdaj suskrypcyą na pożyczkę towarzystwa ku sprzedaży dóbr narodowych włoskich. Mówią, że pokryto całkiém żądaną sumę 8 milionów futszt. Jak się okazuje z prospektu Towarzystwa rząd włoski nie gwarantuje mu procentów. Wartość dóbr wystawionych na sprzedaż obliczają na 10 milionów futszt. Sądzę, że rząd dla korzyści kupca na wielkie posiadłości, każe takowe sprzedawać drobnokowo. Rozparcelowanie przecież tak znacznych włości nie mało poda trudności, zwłaszcza przy rozmaitych stopniach własności w dzierżawach włoskich. Nie rokują zatém wielkiego powodzenia Towarzystwu.

Ministeryum Narvaeza postanowiło zażądać na rok 1865 podwójnego podatku, tj. za rok bieżący i naprzód za dwa lata następne. Kto nie będzie mógł żądanéj kwoty spłacić, otrzyma za nią tejże saméj wartości, zahipotekowany na dobrach państwowych i przynoszący 6 procent, który przyjmować będą kasy państwowe mniéj więcéj al pari. Z sum które wpłyną, zamyśla uregulować dawne pożyczki, aby pozyskać utracony kredyt na giełdach londyńskiéj, paryskiéj i amsterdamskiéj. Dopiero szy celu tego postara się rząd o zaciągnięcie nowéj wielkiej pożyczki, która tém bardziéj będzie dlań konieczną, rzez trzy lata żadnych podatków z kraju nie otrzyma.

Piszą z Rio Janeiro o zatonięciu angielskiego parowca liego „Bombay“ w pobliżu portu Montevideo dnia 14 grur. z. Okręt ten wypłynął kilkanaście mil od brzegu na e morze dla odbycia ćwiczeń. Nagle postrzegł żołnierz ący kule z pod pokładu wznoszące się kłęby dymu. Cała ga z 600 ludzi złożona, rzuciła się do ratunku, lecz gdy ru ugasić nie było można, rozkazał kapitan siadać na łoNiestety dla 100 ludzi zabrakło miejsca na łodziach. szczęśliwi ci czepiali się masztów, aż podpalone u dołu wa masztowe runęły, zabijając wielu, reszta rzuciła się rze, aby dopłynąć do łodzi. Na otrzymaną wiadomość szyły wszystkie statki i okręta z portu na ratunek. Już cież było za późno. Z załogi 93 znalazło śmierć, resztę no na łodziach. Okręt sam poszedł w powietrze, wysay zapalonym w beczkach prochem.

± **Paryż**, 21 stycznia. Liczba odezw biskupów, protecych przeciwko okólnikowi ministra wyznań wzrasta codnie, podług Union dochodzi ona do pięćdziesięciu, órych 25 drukiem było ogłoszonych. Jest to owoc konienietrafnego rozporządzenia rządowego, które skompromowało tylko powagę władzy, nic jéj nieprzynosząc w zysku stawiło kwestyą oporu pasterzy na stanowisku politycznem korzystném dla hierarchii kościelnéj, a bez wyjścia prala władzy. Powołanie biskupów do odpowiedzialności nie yma tego co już zrobiono, a doda im tylko powagi i otuaureolą prześladowania. Jeden jest tylko punkt drażliwy, nięty przez Presse i wykazujący, że ponieważ postępoe biskupów złamało konkordat, przeto samo przez się e nie może obowiązywać i strony drugiéj tj. rządu, że konat gwarantował subsydya rządowe duchowieństwu udzieprzeto rząd może być wolnym od udzielania takowych. Avenir National i Courrier du Dimanche posuą się daléj, kreślą stosunek duchowieństwu wszystkich wyd do rządu w Stanach Zjednoczonych i podają organizacyą bną jako jedyny punkt wyjścia z tak trudnego jak obecne żenie.

Biskup dyecezyi Nantes w liście swym do p. Baroche, z Moade dzisiejszy ogłoszonym posuwa się daléj niż jego rzednicy, odmawia bowiem rządowi prawa sądu w kwestyi kliki i twierdzi, że w duchowieństwie francuskiém jedno uczucie i jedno przekonanie w tym względzie, i że wszyscy otowi na wszelkie prześladowania, ale od posłuszeństwa icy Apostolskiéj nic ich nie odwiedzie; kończy nareszcie list temi, wielkiego znaczenia wyrazy: „Co do duchowieńpracującego wespół z nami, dzielącego wszystkie nasze wania, potrzebném jest ażeby wiedziano, iż musimy zaego hamować nie zaś podniecać tych kapłanów wiernych święconych. Te dusze szlachetne pragną gorąco dać doswéj wiary, i jutro, gdyby to było potrzebném, mielibyśw ręku, protestacyą przez 800 kapłanów podpisaną, przyjących bez względu na to co się stać może, nie odłączać od kierownictwa Ojca ś. i swych biskupów.“

W przeszły wtorek, dnia 17 stycznia w mieście Tulle a miejsce zamieszka władz z ludem, o któréj Monitor ejszy w ten się sposób odzywa: „Pewne nieporządki, wye z przyczyn czysto miejscowych miały miejscie w Tulle epartamencie Corrèze. Poszło o taksę municypalną, za sce na targu do wyprzedaży bydła. W skutek reklamacyi, e nie mogły być uwzględnione, wynikł rozruch na jarmarpociągnął za sobą starcie, którego smutne skutki wywomusiały badanie sądowe. Dzień następny jarmarku odbył upełnie spokojnie, porządek w mieście Tulle nie był zaony“. Takie jest urzędowe streszczenie, nazbyt lakonie wypadku, podajemy niżéj dla wyjaśnienia sprawozdanie rte na opisach dzienników miejscowych: Courrier du ntre ile Correzien.

Działo się to w dzień jarmarku na bydło w mieście Tulle, e nowa opłata kopytkowa wydawała się zbyt uciążliwą dla icznych wieśniaków. Około południa przy biurze poborn na przedmieściu Śgo Jakóba odmówiono opłaty, wynikła sprzeczka spowodowała nagromadzenie ludności, a w kilka ut później wybuchło prawdziwe zamieszanie.

Urzędnicy poboru, agenci policyjni i żandarmi niemogąc wić czoła rozhukanemu tłumowi musieli zażądać posiłków skowych. Fakt ten jeszcze bardziéj rozdrażnił i ośmielił ny; otoczono biuro poborcze i zaczęto doń szturmować ze ech stron. Zbrojni w drągi i kamienie z pobliskich domów rozjątrzeni handlarze z całą zaciętością nacierali na garstkę siły zbrojnéj, która nie chciała użyć broni do ostatniéj chwili. Kilkunastu żandarmów ciężkie odniosło rany, kapitan żandarmeryi ugodzony kamieniem w głowę padł zemdlony, mer miasta i prokurator cesarski p. Lafond de Saint Mur napróżno starali się trafić do przekonania tłumu i powstrzymać go; ostatni ugodzony kamieniem w piersi odniesiony został do domu. Musiano nareszcie użyć siły zbrojnéj, która nadeszła na miejsce ruchu i za pomocą niéj rozpędzić tłumy.

Le Correzien przytacza scenę następującą: W chwili gdy wojsko naciskane przez tłumy, musiało z bagnetem w ręku natrzeć na napastników, młody żołnierz z rezerwy zatrzymał się nagle, podniósł broń i głosem wzruszonym zaczął błagać atakujących, ażeby zię rozeszli, ażeby nie zmuszali wojska do kroku ostatecznego, do wypełnienia powinności, która im serca rozdziera. Na czele tłumu szedł jego ojciec. To nam wytłómaczy smutne położenie wojska w chwili zamieszek ludowych, co nieraz w imię powinności żołnierskiéj musi zagłuszyć w sobie głos imienia rodzinnego.

* **Paryż**, 24 stycznia. Monitor ranny donosi: „Książę Belluno napisał list do cesarza, który ogłosił i w którym się uskarża, iż go odstawiono do dyspozycyi. Margrabia Lavalette i jenerał Montebello zupełnie są obcymi temu postanowienia, którego rząd zresztą nie ma powodu zmienić.“ Jak wiadomo książę Belluno był uwiadomił czasu swego kardynała Antonellego o zamachu na prowincyą Frosinone, który z tego powodu się nie udał.

— Piszą ztąd między innymi, do Czasu:

W kołach sferom najwyższym bliskich coraz głośniéj objawia się przekonanie, że starość i zmęczenie fizyczne nie mogą nie wywierać swych wpływów, że nastąpiło pewne znużenie i zobojętnienie, że daje się czuć coraz bardziéj brak inicyatywy, brak pewnych idei, nawet brak stanowczości. Trudno przyjąć to przekonanie bez zastrzeżenia; lecz z drugiéj strony niepodobna nie widzieć, że tak jest istotnie przynajmniéj w téj chwili. Francya jest zanadto potężną i we wszystko bogatą, aby ją mogły niepokoić jakiekolwiek obawy z zewnątrz; jéj dzisiejsza organizacya wewnętrzna utarła sobie tak głębokie koleje i wyrobiła tak gruntowne podstawy, że trzebaby siły niesłychanie burzliwéj, aby ją mogła zakłócić wewnątrz; w takich okolicznościach można tém spokojniéj usypiać i odpoczywać, mając pewność, że odpoczynku nikt nie zamąci, a gdyby kto chciał to uczynić, da się temu z łatwością i zawczasu zapobiedz. Jakoż i to przekonanie daje się słyszeć, że tylko wielkie wypadki, wypadki takie, na jakie nie stać Europę w dzisiejszém jéj położeniu, mogą Francyą obudzić i do wielkich poruszyć czynów. Z tego względu zwraca się też tu coraz baczniejsza uwaga ku Ameryce.

Wedle jednogłośnego przekonania wojna amerykańska już długo trwać nie może. Prędzéj lub późniéj, lecz zawsze wkrótce, Północ zwycięży stanowczo, a wtedy będzie musiała czemsiś zatrudnić tę kolosalną armią i marynarkę; będzie zapewne chciała zrobić obrachunek sumienia z Anglią a może nawet i z Francyą. Anglia wie o tém na pewno, że jak tylko amerykańska wojna się skończy, Stany Zjednoczone będą sobie miały za obowiązek najpierwszy, jéj wytoczyć wojnę; lecz wie zarazem, że Stany tylko wtedy tę wojnę rozpoczną, jeżeli będą miały pewność, że im się uda porwać Kanadę. Dla tego Anglia zapobiega temu zawczasu i rozmyśla, jakim środkiem mogłaby téj wojnie zapobiedz. Kwestya ta będzie jednym z najważniejszych przedmiotów dyskusyi dwóch parlamentów: angielskiego i kanadyjskiego. Lecz w jakibądź sposób Anglia pogodzi się ze Stanami Zjednoczonemi: czy przez porzucenie Kanady, czy przez sfederowanie jéj ze Stanami, zawsze potęga Stanów przez to niezmiernie wzrośnie... a mają one, prócz z Anglią, jeszcze z powodu Meksyku i dyplomatycznych stosunków z Południem, obrachunek sumienia do załatwienia z Francyą. Francya dotychczas patrzy na to spokojnie, a nawet powodując się polityką wbrew przeciwną zgodnym usposobieniom Anglii, zamyśla zabrać dla siebie prowincyą meksykańską Sonorę, o czém już była mowa podczas traktowania z arcyksięciem Maksymilianem o przyjęcie meksykańskiéj korony. Jak się te stosunki daléj rozwijać będą, to dzisiaj zgadywać trudno; wszakże już teraz widać, iż bez konfliktów bardzo trudnych do rozwiązania obejść się tu nie będzie mogło, a w takim razie, gdyby Stany Zjednoczone, chcąc śmiałe i wielkie powziąć zamiary, do czego mają bez wątpienia i chęci i siły, zawarły sojusz zaczepny z Rosyą, do czego jéj także chęci nie braknie, świat cały mógłby zmienić swą postać zupełnie. Zamiary takie rozległe nie urzeczywistniają się wprawdzie tak prędko, jak ich przewidywania układają się w głowie; lecz główne ich rysy już są dzisiaj tak dalece widoczne że głębsi politycy uważają za rzecz stósowną już teraz niezmiernie baczną zwracać na nie uwagę.

Po nieudanéj pierwszéj próbie porozumienia się z Francyą w kwestyi zawarcia handlowego traktatu, Austrya zaproponowała tu nowe rozpoczęcie tych negocyacyi. Propozycya ta została przyjętą, a negocyacye rozpoczną się natychmiast, jak skoro zostanie podpisanym traktat handlowy Austryi ze Związkiem celnym.

Siècle przyniósł bardzo piękne przez p. Leona Plée napisany nekrolog księżnéj Adamowéj Czartoryskiéj. Objaw ten ma tém większe znaczenie, ile że pismo to, jak wiadomo, wyznaje prawie najskrajniejsze zasady demokratyczne i nieraz już, nawet w ocenianiu spraw polskich, okazało się bardzo stronniczem. Jest to w téj chwili jedyny dziennik paryski, który jeszcze przynosi dość nawet regularne korespondencye z prowincyi polskich.

W listopadzie rozniesiono za granicą z wielkim hałasem wiadomość, jakoby niektórzy Polacy werbowali emigrantów polskich do jakiéjś legii papieskiéj. Dziś znajduję w dziennikach protestacyą pułkownika Kamińskiego, który także o to był posądzanym, jako nigdy takich werbunków nie robił. Nie będzie może nio na czasie wiadomość, że cała ta historya była czystym wymysłem, nikt bowiem nie werbował tu nikogo dla legii papieskiéj. Były może chęci po temu, lecz żadnego nie zrobiło kroku. Natomiast robią się otwarte werbunki do Ameryki, i nie brak ochotników.

Niektórzy członkowie tutejszéj ambasady rosyjskiéj głoszą, że za parę miesięcy zostanie zmieniony system gabinetu petersburskiego, że wiele osób urzędowych odejdzie, a nawet ma być między nimi książę Gorczaków. W świecie urzędowym francuskim mniemają, że powinnoby przyjść w Polsce do zmiany systemu, lecz nie są pewni niczego i nie znają celu, do którego może to poprowadzić. Baron Budberg, który do Paryża powrócił, słyszy nieraz w klubie Union głosy pokazujące szyderskie oburzenie na system, który bardzo niweczy prawo własności i religią. Przybył onegdaj kuryer francuski z depeszami z Petersburga od barona Talleyranda. Hr. Massignac, którego depesze w ciągu przeszłego roku miały być szczere, wróci tu za dni kilka. Miał on napisać do rodziny te wyrazy: Wkrótce między wami „odetchnę.“ Baron Talleyrand odjechał z nadzieją i obietnicami. Nie wiadomo, co z tego wyniknie.

Rząd szwajcarski wydał świeżo rozkazy porobienia jak najdokładniejszych spisów bawiących w obrębie jego władzy emigrantów polskich, a to w celu oddania ich pod nadzor władzom municypalnym i wójtom gmin. Emigracya tam bawiąca odznacza się nadzwyczajną skromnością i pracowitością. Takie spisy porobiono już dawno we Francyi, a nadzór ich wykonywany z wielką ścisłością. Wszakże i tu on nikomu nie cięży, tak że dopiero teraz pierwszy się zdarzył wypadek, że władze jednemu Polakowi, a mianowicie znanemu ze swéj protestacyi przeciwko zniesieniu klasztorów ks. kanonikowi Mikoszewskiemu, odmówiły nadal pobytu we Francyi.

Przy oczyszczaniu chóru w kościele św. Trójcy w Angers znaleziono medal, odnoszący się do dziejów naszego narodu. Na jednéj jego stronie znajduje się popiersie Ludwika XIV z napisem: Hospitium Regibus. Na odwrotnéj zaś orzeł trzymający piorun w szponach, nad którego głową są wyobrażone dwie ręce trzymające się razem, a nad niemi napis: Casim. Pol. Rex. Abdi. Reg. In. Gal. Excip. Nie masz wątpienia, że został on wybity na pamiątkę gościnnego przyjęcia we Francyi króla Jana Kaźmierza po abdykacyi.

Potwierdza się wiadomość, że pasza egipski przybędzie na wiosnę do Paryża. Przywięzują tu wagę do tego, dla tego, że w Egipcie prowadzi się najżywsza walka między wpływem francuskim a angielskim. Walka ta, pokazująca się w trzech częściach świata, jest fatalną dla cywilizacyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 stycznia. W numerze 8 naszego Dziennika podaliśmy byli wiadomość o nabożeństwie odprawionem w tutejszéj katedrze z powodu zamierzonéj beatyfikacyi błog. Józefata Kuncewicza, gdzie mylnie wydrukowano, jakoby tenże był biskupem płockim. Ponieważ wiadomość powyższą powtarzają za nami gazety niemieckie, mianując błog. Józefata statecznie biskupem płockim, przeto widzimy się zniewoleni do sprostowania powyższéj pomyłki drukarskiéj oświadczeniem, że błog. ów męczennik był **aroybiskupem połookim.**

— Wedle Bromb. Patr. Ztg stoją załogą w W. Księstwie Poznańskiém 22 bataliony piechoty, 12 szwadronów kawaleryi, 2 oddziały piesze i 1 oddział forteczny artyleryi i oddział inżynierów. Rzeczona gazeta porównując siły garnizujących w Poznańskiém wojsk pruskich z siłami garnizującemi w innych prowincyach monarchii pruskiéj, udowadnia, że błędném jest twierdzenie Pos. Ztg jakoby w Poznańskiém stały załogi wojskowe mniejsze niż w innych prowincyach; mimo to zgadza się na życzenie Pos. Ztg, aby załogi u nas jeszcze zwiększono W jakimże celu? —

— Dziś mieliśmy 7 stopni mrozu.

— Wóz pocztowy idący z Poznania do Pleszewa wieczorem dnia 20 bm. z powodu gołoledzi na żwirówce zsunął się z grobli około 16 stóp wyniosłéj pod Wyszkami na łąkę. Szczęściem żadna z osób jadących nie doznała szwanku, prócz przestrachu.

— Z Pleszewa odstawiły dnia 24 bm., jak piszą do Pos. Ztg. władze pruskie zbiegłego żołnierza rosyjskiego przez Ostrów do Skalmierzyc, gdzie go kozacy oczekiwali. Żołnierz ten, Litwin z Wilna, schronił się podobno na terytoryum pruskie z obawy chłosty, którą mu kapitan jego zagroził.

— Temi dniami spłonęła w Piekarzewie pod Pleszewem stodoła, a w niéj 2 krowy i 1 koń.

— Swarzędz liczy obecnie 2885 mieszkańców z tych 1017 katolików, 948 starozakonnych i 920 protestantów. Od trzech lat powiększyła się ludność miasteczka tego o 99 dusz.

— Handel okowitą w Austryi. Gazeta Handlowa podaje wiadomość o fabrykacyi i handlu okowitą w Austryi, z której wyjmujemy fakta bliżéj obchodzące tę gałęź przemysłu w Królestwie Polskiém.

Właściwe tranzakcye na okowitę, odbywają się zwykle w porze zimowéj, mianowicie od początku września do końca marca; w letnich miesiącach spekulanci tylko sami robią zakupy, zawsze jednak na dostawę późniejszą. W tym samym też okresie odbywało się dawniéj i pędzenie wódki, lecz od lat kilku gorzelnie przez cały rok prawie są czynne, mianowicie też w Węgrzech, gdzie do wyrobu okowity używane są różne gatunki zboża, lub kukurudzy; prócz tego w niektórych gorzelniach wypalają okowitę z syropu melasowego, gdy ceny onego nie są zbyt wygórowane. Największymi konsumentami okowity są zawsze i wszędzie destylatorowie, toż samo ma miejsce i w Austryi; przedstawiają oni tę dla producenta dogodność, że i gotową na na miejscu okowitę zakupują i często wchodzą w układy na dostawę późniejszą.

Od pewnego czasu spekulacya przeważnie opanowała targi, tamując normalny bieg interesu i to właśnie najlepiéj tłómaczy, dla czego od czterech miesięcy przy małych stosunkowo dowozach, ceny okowity spadły z 54 na 42 krajcary na stopień.

— Lampka. Niejaki pan Szpakowski, jak donosi dziennik St. Petersburskia Wiedomosti, wynalazł lampkę do prędkiego topienia metalów lub zagotowania wody. Za wynalazkiem tym przemawiać ma najwięcéj oszczędność materyału palnego, który stanowią terpentyna, kerasin itp. Przy lampce takiéj w ¼ minuty można stopić kawałek miedzi grubości złotówki, a w ciągu minuty do stanu wrzenia doprowadzić funt wody.

— Słynna śpiewaczka berlińska Lucca, została zamówioną do Londynu na pięć lat, z płacą roczną 10,000 talarów, i to śpiewać będzie każdego roku tylko przez 2 miesiące po dwa razy na tydzień, każde wystąpienie zatém przynosić jéj będzie 625 talarów.

Przybyli do Poznania dnia 26 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Zakrzewski z Osieka, Mikorski z Kruchowa, prob. Sieg z Orchowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Zakrzewski z Cichowa, Jackowski z Pałczyna, Szmitt z Panigrodza, Jaraczewska z Głuchowa, Radońska z Rudnicza.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Luther z Łopuchowa, Rekowski z Gorczana.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Mazurkiewicz z Wrocławia, panna Reuscher z Berlina.
KEILERA HOTEL. Kupcy Mendelsohn z Krotoszyna, Kantorowicz z Książa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 26 stycznia.

Żyto: bez obrotu, na stycz. i sty.-luty 29⅝, luty-marz. 29⅝, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30⅛, kw.-maj 30⁵/₁₂ tal. płac. Okowita: bez zmiany, na stycz. 12½, luty 12⅜, marz. 12¹³/₂₄, kw. 12¾, maj 13, czerw. 13⅓ tal. pł.

Berlin, 25 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 35¼—½, na sty. 34¾—⅞, sty.-luty 34¼, luty-marz. 34¼, na odstawę wiosenną 34¼—34, maj-cz. 35—34⅞—¾, czerw.-lip. 36, lipiec-sierp. 36⅝—½ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 20½—23, polski 21¼, na stycz. i stycz.-lut. 20¾, na odstawę wiosenną 21¼, maj-cz. 21¾ płac., czerw.-lip. 22⅞ żąd, lip.-sierp. 23 tal. żąd. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11⅝ żąd., na stycz. i stycz.-luty 11⅔—¹⁷/₂₄, luty-marz. 11¾—¹⁹/₂₄, kw.-maj 11¹⁹/₂₄—⅝, maj.-czerw. 11⅝, wrześ.-paźdz. 11¹⁷/₂₄—¾—⅔ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 12⅝ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13⁵/₂₄, na stycz., stycz.-luty i lut.-marz. 13⅓—⁷/₂₄—¼, kw.-maj 13⅔—⁷/₁₂, maj-czer. 13⅞—⅝, czerw.-lip. 14¼—⁵/₂₄—⅙, lip.-sier. 14¹³/₂₄—½, sierp.-wrz 14⅝—¾ tal. płac. Wypowiedziano: 100 cent ol. rzep. po 11¹⁷/₂₄ tal.

Wrocław, 25 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	62—64	59	54—57	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	56—58	55	— 53	
„ porosła	— —	52	48—50	
Żyto nowe	41—42	40	— 39	
Jęczmień stary	34—35	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	62—64	60	54—57	

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt., dobrze, na stycz., i sty.-luty 31¾, luty-marz. 32, kwiec.-maj 32¾, maj-czerw. 33¾ pł, lip.-sierp. 35½ tal. płac. Pszenica: na stycz 47½, tal. żąd. Jęczmień: na sty. 31½ tal. żąd. Owies: na stycz. i kw.-maj 34½ tal. płac. Rzep: na stycz. 101½ tal. żąd. Oléj rzep: bez wypow. 300 cent, w miejscu 12 żąd., na stycz. 11⅞—¹¹/₁₂, sty.-11¾ płac., luty-m. i marz.-kw. 11⅝, kw.-maj 11¾, wrz.-paźdz. tal. żąd. Okowita: bez zmiany, w miejscu 12¹¹/₂₄, na stycz., luty i luty-marz. 12⅔ płac., kw.-maj 13¼, maj-czer. 13⁷/₁₂, cz. 14, lip.-sierp. 14¼ tal. żąd. Koniczyna czerwona: wyżéj. dnia 15½—18½, średnia 19½—20½, wyborowa 22—23, ni. 24 25 tal. płac. Koniczyna biała: pożądana, poślednia średnia 16—18, wyborowa 20—22, najpiękniejsza 23—24 tal. pł.

Szczecin, 25 stycznia. Na targu. Pszenica: Żyto: 32—35, Jęczmień: 25—29, Owies: 22—25, Groch 41 tal.

Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w scu 46—53 pł., 83—85 funt. żółta na stycz. 53 żąd., na odstaw. senną 54¼, maj-czerw. 55¼, czerw.-lip. 56, lipiec-sierp. 57 t. Żyto: nieco lepiéj, 2000 funt. w miejscu 33½—34½, na sty. odstawę wiosenną 34¼, maj-czerw. 36¼, czerw.-lip. 36⅛, lip. 37 tal. płac. Owies: 47—50 funt. w miejscu i na odstaw. senną 23¼ tal. płac. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 11⅝ na stycz. i st.-luty 11¹⁷/₂₄, kw.-maj 11⅞—⅝ pł., wrzes.-paźdz. tal. żąd. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13 stycz. 13¼, na odstawę wiosenną 13½, maj-czerw. 13⅝, lip. 14⅛, lip.-sierp. 14½ tal. płac. Oléj lniany: na kw.-maj tal. pł.

Na dniu 25 bm. o godzinie 11½ w południe, zakończył swój żywot doczesny śp. **Roman Wittwer** w Bobulczynie pod Wronkami, w wieku 25 lat po krótkiéj chorobie, którą wiadomość udzielają krewnym i przyjaciołom w smutku pogrążeni
(381) **stryj i brat.**

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 po południu, w skutek febry nerwowéj do któréj się i tyfus przyłączył, zakończył życie doczesne śp. **Karól Mieczkowski,** w 20 roku wieku swego. O czém krewnych i przyjaciół uwiadomiają w smutku pogrążeni
(388) **rodzice.**
Wrocław, 25 stycznia 1865.

Wyszło w komisie księgarni **J. K. Żupańskiego,** i do nabycia we wszystkich księgarniach:

Myśliwstwo w Polsce i Litwie,

ułożone przez **Waleryana Kurowskiego.**
(326) Cena 1 tal. 15 sgr.

W księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu plac Wilhelmowski 8 są do nabycia następujące dzieła, dotyczące się gospodarstwa wiejskiego:

Rośliny pastewne, ich uprawa i pielęgnowanie, napisał Albin Kohn. 1½ tal.
Łubin, nowa roślina gospodarska. Dwie rozprawy, Hermana Grapp i W. Kettego. 7½ sgr.
Skazówka jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate, przez C. J. Eisbein. 10 sgr.
Praktycznamechanika rolnicza w zastosowaniu do potrzeb ziemian polskich, ułożona przez dra Hipolitą Cegielskiego. 1⅕ tal.
Guano, nauka o częściach składowych, działaniu i skutkach tego nawozu, tudzież wskazanie sposobów przekonania się o jego dobroci i użycia go w rolnictwie, dra Jul. Adolfa Stöckhardta. (Trzecie poprawne wydanie niemieckiego oryginału). 10 sgr.
O rolnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi, Henryka Kolman. Przełożył na język polski Stanisław Zdzitowiecki. 1⅔ tal.
Klucz do chemii dla gospodarzy wiejskich, napisał J. Bańkowski. 27 sgr.

Pod adresem **P. W.** poste rest. Września poszukuje miejsca za **borowego,** lecz będąc uczonym bartnikiem, nie tylko sztucznego rozmnażania i chodowania pszczół, ale i wyrabiania miodu do picia, zatém życzyłby sobie, aby te dwa zawody mógł wspólnie pielęgnować. (380)

W księgarni **M. Jagielskiego** są do nabycia:

Karnawał w Poznaniu, trzy mazurki, 2 złp.
— Trzy mazurki i Polka. 2 złp.
Tyszkiewicz, Marché dedié à Czernicki. 2 złp.
Karóla **Antoniewicza** Poezye. 8 złp.
Hufeland, 900 środków domowych, najlepszych, przeciw chorobom człowieka, 7½ złp.
Poradnik w interesach sądowych 6 złp. (347)
Schmidt, Kuchnia polska, 4te wydanie. 10 złp.
Ogrodowniotwo zastósow. do potrzeb ziemianina polsk. 12 złp.
Haselbach, Prakt. Thierazreibuch. 8 złp.
Haselbach, Poradnik w owczarni. 4½ złp.
Nowe nuty warszawskie na fortepian i do śpiewu, w wielkim wyborze.

W **niedzielę,** dnia **29 b. m.** o godzinie 7 wieczorem, **wspólna kolacya dla członków Towarzystwa Przemysłowego.** Lista do zapisania się wyłożona w lokalu Tow. do 28 b. m. (384)

Szanownych posiedzicieli dóbr rycerskich mam zaszczyt uwiadomić, iż mogę z największą pewnością **poleció** niezawodnych i w najlepsze świadectwa zaopatrzonych **ekonomów,** tak żonatych jako i bezżennych, na każde zgłoszenie się do mnie osobiście lub listownie. (199)

Dankowski,
obywatel i koncesyonowany pośrednik w Jarocinie.

Poszukuje się **nauczyciela domowego,** do trzech chłopców w wieku od 8 do 10 lat. Bliższéj wiadomości udzieli się na listy franc. pod adres. **M. N.** poste rest. Alt Kloster pod Wschową. (336)

Dominium **Chociczka** pod **Wrześnią** poszukuje zdatnego **ogrodnika,** bez żony. (385)

Miéjsce praktykanta gospodarczego w Miedzychodzie pod Śremem jest już zajęte.
(373) **Konstanty Szaniecki.**

Zegar, staroświecki, w dobrym stanie, pochodzący jeszcze z dawniejszego klasztoru PP. Benedyktynek na Wodnéj ulicy, jest do nabycia w **składzie piwa grodziskiego** obok ratusza Nr. 35. (375)

Kram wraz z przyległemi pokojami, położony przy placu Wilhelmowskim pod Nrem 16, obok biblioteki Raczyńskich, jest od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. Szczegółów dowiedzieć się można w handlu cygar, przy placu Wilhelmowskim Nr. 13, narożnik ul. Lipowéj. (377)

Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przyjmuje do prania, modernizowania i do farby i odsyła do Berlina
Marya Elkan,
(374) ulica Zamkowa Nr. 2.
Panny wprawne w strojach znajdą tamże trwałe zajęcie.

Doniesienie dla palaczy.

Z **Bremen** odebrałem partyą **wyborowych cygar,** z których **Non plus ultra** po 25 tal. polecam jako bardzo dobre.

M. Heymann,
importer cygar,
(378) ulica Fryderykowska No. 33a.

Pączki punczowe

poleca codziennie cukiernia
A. Andrzejewskiego,
(387) Plac Wilhelmowski No. 8.

Wynaleziony przez
Dra van der Lund w Leyden

Voorhof-Geest

sprawia wielkie podziwienie, jest przez medyczne wydziały w Leyden, Oxfort, Paryżu itd. zbadany, a tysiące osób zawdzięcza użyciu tego wybornego Voorhof-Geest wyborny włos. Niestety istnieje nieprzebrane mnóstwo środków ku wzmocnieniu i wywołaniu nowego porostu, które przez szarlatanów po bajecznych i nierzetelnych cenach bywają zachwalane, chociaż te z istotną wartością przedmiotu w żadnym nie pozostawają stosunku. Rzeczona esencya na włosy ma bardzo wielki odbyt, bo w skład jéj wchodzą same tylko części roślinne, mające własnoóć wzmacniania nerwów, przy dalszém więc użyciu jéj można się spodziewać miłego i pożądanego skutku. W razie samego tylko wypadania włosów wystarczy trzy lub czterorazowe zmycie głowy wspomnioną esencyą, a włos odzyskuje dawniejszą tęgość; u osób nawet podeszłego wieku tworzy się najpiękniejszy porost skutkiem ożywionych na gołych miejscach korzeni włosów, jeżeli ich najzupełniejsze zniszczenie nie przeszkadza nowemu porostowi.

Swiadectwo Spotrzebowawszy butelkę pierwszą Pańskiego wybornego **Voorhof-Geest,** nietylko zupełnie ustało wypadanie moich włosów, ale widzę nadto **najpomyślniejsze skutki,** i dla tego to proszę o przesłanie mi odwrotnie jeszcze 3 butelek po 15 sgr.
Eckardsberga, 1 grudnia 1862.
Karól Gehra, fotograf.

Nabyć można w **Poznaniu** butelkę po 15 sgr., pół butelki po 8 sgr. u
Z. Zadka i Spólki,
(371) ulica Nowa 5.

Wielki skład fortepianów,
plac Wilhelmowski 12,

poleca **nowe pianina** po 150 tal. począwszy od dnia dzisiejszego aż do dalszéj dyspozycyi, a pod najrozleglejszém i, jak wiadomo, najpewniejszém poręczeniem po 175—400 tal.
Poznań w styczniu 1865. (386) ***Ludwik Falk.***

Za aprobacyą c. k. ministerstwa.

Per Paquet 4 Sgr. oder 14 Kr.

Gegen Hals und Brustleiden

Ostrzega się przeciwko sfałszowaniu.

Stollwerck'sche Brust Bonbons.
Stollwercka karmelki piersiowe,

z fabryki **Franciszka Stollwercka,** król. nadwornego dostawiacza w Kolonii n. R., doświadczone przez znakomitych lekarzy, zaszczycone na kilku wystawach medalami i uznane powszechnie jako doświadczony środek domowy przeciwko kaszlom drażliwym, kurczowym itd. Główny skład na W. Ks. Poznańskie znajduje się u **D. Fromma** w Poznaniu.

Uwaga. Sprzedaż rzeczonych karmelków zamierzam powierzyć rzetelnym handlom znajdującym się po miastach Wielkiego Księstwa, notując dla nich ceny ryczałtowe. (372)

Dwa pokoje umeblowane na p. są do wynajęcia od 1 lutego, św. Nr. 80.

Dwa razy czyszczone

Petroleu

(ameryk. oléj skalny), **gatunek najlepszy z po. czeniem za dokładne pa. nie, poleca w naczyni. oryginalnych obejmujący około 2½ cent. po 12⅙ t. włącznie opłaty transpo. do Poznania, cła i bec. biorącym 3 naczynia 12 talarów.** (382)

Adolf Asch.
ul. Zamkowa 5, opodal Ry.

Sprzedaż bydła do cho.

Mam pewną ilość **buhajów pełnéj Shorthorn, bar. krwi pełnéj Southdown i angielskich** także **krwi (p.** na sprzedaż. Szczegółowych objaśn. nealogicznych udzielam na życzenie.
Bogdanowo pod **Obornikami,** w Poznańskiém. (Szamotulski dworz.
(274) **N. M. W.**

W tutejszéj owczarni zarodowéj czającéj się obfitością wełny i zd. jest **200 macior do chowu jeszc. pełnie zdatnych,** na sprzedaż, k. strzyży odebranemi być mogą. Na nie osób kupujących mogą także p. tejsze szlachetne barany być pus. Nadto jest 125 skopów, zalecający także obfitością wełny, po strz. sprzedaż.
Dom. Dolne Andrychowice, pod. **tyngową,** stacya kolei żel. Wschowie.

---

600 szefli

łubinu żółtego ma na sprzedaż. sza o wczesne zamówienia
Ludwik Kunk.
(368) w Poznaniu.

Na terytoryum **Brzesnicy** pod D. jest **aleja topolowa** do sprz. O warunkach sprzedaży dowiedzieć. żna u leśniczego w **Lipówce** po. **skiem** resp. Dominium **Godurowo** p. **styniem.**

Wtorek, dnia 31 stycznia odbęd. wielka **licytacya na drzewo** budu. opałowe w **Gorówku** pod **Gnieznem.** (350)

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 25 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859.	5	—	105⅛
— 50, 52 konw.	4	—	97¼
— 54, 55, 57,	4½	—	102¼
— 1856.	4½	—	102¼
— prem. 1855.	3½	128	—
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchijs.	3½	89⅛	—
Listy zast. March.	3½	87½	—
— Prus Wsch.	3½	—	83¾
— — — ...	4	—	93¾
— Pomor.	3½	—	87⅜
— —	4	—	98⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	94⅛
— Szląskie.	3½	—	92¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83½
— — —	4	—	93¾
— rent. March.	4	—	97¼
— Pomor.	4	—	97¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	95⅛
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97¼
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie.	4	98⅜	—
— Szląskie.	4	—	98⅜
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		62½
— Poż. narod.	5	—	69¾
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76½
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	72	—
— 6 —	5	—	86½
Rosy. poż. angiel.	5	—	89
Polsk. obligi skarb.	4	71½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	75¼
— Ob. cztk. 500 z.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	113½	—
Lujdory.	—	110⅜	—
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	29⁵⁹/₆₀
Saskie bil. kas.	—	—	99⁵/₆
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank.	—	—	87½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	99⅝
Berlin-Anhalt.	4	—	184
Berlin-Hamb.	4	—	142
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	202
Berl.-Szczecin.	4	—	134
Wrocł.-Freib.	4	—	136⅜
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	84¾
Koźlo-Bogumin.	4½	—	56
— pierwot.	4	84	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	80
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	73¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	159¼
— Litt. B.	3½	—	142¾
Opol-Tarnowic.	4	—	78¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	97½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	125½
Berl. Tow. hand.	4	113	—
Gdański bank pryw.	4	—	106½
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	—	99½
Hanow. dito	4	—	100½
Królew. dito	4	—	104¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	100¾
Pomor. bank rycer.	4	—	99
Pozn. bank. prow.	4	—	100½
Prusk. udz. bank.	4½	—	150
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108¼
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	109
Minerwy Szląskiéj.	5	28¾	
Concordia.	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.	4	—	98
—	4½	—	101⅛
Berl.-Hamb.	4	—	99⅝
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	94½	—
— Litt. B.	4	95½	—
— Litt. C.	4	—	93⅞
Berl.-Szczecin.	4½	101½	
— II. Em.	4	—	92½
Koźlo-Bogumin.	4	—	90
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¼	—
— konwen.	4	96¼	—
— — III. ser.	4	—	94¼
— — IV. ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	95½
— Litt. B.	3½	—	85½
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	94⅝
— Lit. E.	3½	—	83¾
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4½	—	99⅝

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 25 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory.	—	—	110¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	87¼
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	94¾
— nowe.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95½	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	93¼
— listy zast. A.	4	—	100¾
— nowe.	4	100⅞	—
— Lit. B.	4	101¼	—
— Lit. C.	4	100⅔	—
— Listy Rent.	4	98¹²/₁₂	—
— Oblig. prow.	4½	—	
Polskie Listy Zast.	4	—	75⅜
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70	—
Minerwy akcye.	4	—	29
Szląski bank.	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol żel			
Freiburg.	4	136¼	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95⅛	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	159½
— Lit. B.	4½	—	143
— obl. z pr. pierw.	4	95⅛	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84⅜	—
Opol. Tarn.	4	—	79
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	56
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	73⅛	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	76⅔	

KURS STOW. KUP. W POZN.
dnia 26 stycznia.

	%	żąda.
Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe.	3½	—
— nowe.	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— pożyczk. skarb.	4	—
— dobr. pożyczk.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — — —	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie.	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty.	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.